Beata Jesionek-Biskupska

Edukacja regionalna, czytelnicza i medialna oraz europejska

Serce Europy. O fenomenie Świętej Trójcy na Zamku Lubelskim

Prezentowane zajęcia przeznaczone są dla uczniów gimnazjum.

Pierwszym modułem jest wycieczka edukacyjna na Zamek Lubelski. Jej uczestnicy słuchają w kaplicy Świętej Trójcy trzech piętnastominutowych gawęd, które przybliżają postać Władysława Jagiełły, zwracają uwagę na szczególny charakter miejsca oraz zapoznają uczniów z tematyką fresków. Nauczyciele łączą opowiadanie o kaplicy z prezentacją znajdujących się w niej malowideł. Uczniowie po wysłuchaniu gawęd mogą zadawać pytania i maja kilka minut na samodzielne obejrzenie fresków, które szczególnie ich zainteresowały. Podsumowaniem spotkania jest recytacja przez jednego z uczniów wiersza Józefa Czechowicza *Kościół Świętej Trójcy na Zamku*. Na zakończenie wycieczki uczestnicy otrzymują kserokopie gawęd i wiersza.

Drugim modułem są zajęcia w sali lekcyjnej, prowadzone w formie konferencji prasowej związanej z uroczystym otwarciem w 1418 r. odnowionej i ozdobionej freskami kaplicy. Dwóch uczniów odpowiada na pytania reszty klasy (jeden wciela się w postać Władysława Jagiełły, a drugi - Mistrza Andrzeja). Trzeci pełni funkcje dziennikarza kierującego konferencją (udziela głosu pytającym, otwiera i zamyka spotkanie). Dokumentację zajęć stanowią fotografie i zapis magnetofonowy konferencji.

Wstęp do gawęd

W Lublinie przecinają się komunikacyjne i handlowe szlaki z Północy na Południe i ze Wschodu na Zachód. Od wieków spotykali się tutaj ludzie pochodzący z najdalej od siebie położonych stron naszego kontynentu, a nawet - z innych zakątków świata. Przynosili ze sobą swoje tradycje, wierzenia, sposób rozumienia świata. Jak w soczewce koncentrowało się tutaj ich wewnętrzne życie, mieszało się z dorobkiem miejscowej ludności, by następnie znaleźć odbicie w różnorodnych przejawach duchowej i materialnej kultury. Jednym z nich jest miejsce, w którym stoimy. Tutaj, w lubelskiej kaplicy, możemy posłuchać, jak siła obydwu swych komór - Wschodniej i Zachodniej - bije serce Europy.

Gawęda pierwsza - „Fundator”

Kiedy wchodzimy do kaplicy, przeszliśmy obok malowidła umieszczonego na wieżyczce skrywającej schody prowadzące na chór. Popatrzymy jeszcze raz w tę stronę.

Widzimy mężczyznę klęczącego w modlitewnej pozie przed Matką Boską, trzymającą na

kolanach Dzieciątko. Mężczyzna ubrany jest w prostą szatę, przykrytą cennym, podszytym gronostajami płaszczem. Na twarzy klęczącego dostrzegamy wąsy i brodę, jego nos jest wąski, długi, czoło niskie, wypukłe, znaczna łysina odsłania czubek głowy. Wszyscy badacze są zgodni, że osobą tą jest dobrodziej miejsca, w którym się znajdujemy - król polski i wielki książę litewski Władysław Jagiełło. Jego lubelski wizerunek dokładnie odpowiada przekazowi największego polskiego kronikarza Jana Długosza, który w swoim dziele pozostawił niemal identyczny opis postaci tego króla. Brak atrybutów władzy królewskiej - korony, berła czy jabłka - jest zapewne oznaką pokory w chwili, gdy władca ziemski pada na kolana, by oddać hołd Niebieskiemu. Władysław Jagiełło urodził się przeszło sześćset lat temu - w połowie czternastego stulecia. Nie znamy dokładnie ani daty, ani miejsca jego narodzin. Z pewnością było to gdzieś na Litwie, którą władał Olgierd - ojciec naszego bohatera. Matka miała na imię Julianna i była księżniczka z Tweru na Rusi. Niezaprzeczalne zalety charakteru i umysłu młodzieńca sprawiły, że spośród licznego potomstwa ojciec wyznaczyła właśnie jego jako swego następcę na tronie wielkoksiążęcym. W 1377 roku, po śmierci Olgierda, Władysław został władcą ostatniego pogańskiego państwa w chrześcijańskiej Europie, obejmującego oprócz rdzennej Litwy rozległe ziemie ruskie. Po kilku latach rządów zwrócił swe oczy na Polskę - południowo-zachodniego sąsiada, równie jak Litwa dotkniętego ekspansją zakonu krzyżackiego. W 1385 roku, najpierw w Krakowie, a potem w Krewie na Litwie odbyły się rozmowy. W ich wyniku na początku następnego roku Jagiełło przybył do Polski, by przyjąwszy chrzest, na którym otrzymał imię Władysław, zawrzeć małżeństwo z Jadwigą i otrzymać koronę króla Polski. W ten sposób faktem stała się unia pomiędzy dwoma bliskimi sobie geograficzne, a tak różnymi dotąd pod względem politycznym, religijnym i kulturalnym krajami.

Przez 48 lat (prawie pół wieku!) panował Władysław Jagiełło nad połączonymi państwami. Znany jest przede wszystkim jako ten, który 15 lipca 1410 roku złamał pod Grunwaldem potęgę Krzyżaków, zapewniając w ten sposób na wiele lat bezpieczeństwo swoim poddanym i zapoczątkowując proces odzyskania tego, co w ciągu poprzednich stuleci Polska i Litwa utraciły na rzecz zakonu. Trzeba jednak wiedzieć, że nie była to jedyna zasługa tego władcy. Wspomnijmy chociażby fakt, że rozszerzył on na obszar Litwy religię katolicką, a wraz z nią dorobek kulturalny Zachodu. Ponadto wspólnie z żoną odnowił Akademię Krakowską, od tego czasu nazywaną Uniwersytetem Jagiellońskim. Jego panowanie zapoczątkowało prawie dwa wieki trwające rządy dynastii Jagiellonów w Polsce - czas największego rozkwitu kulturalnego i gospodarczego oraz potęgi politycznej naszej ojczyzny. W symboliczny sposób prezentuje szczególną rolę Jagiełły drugi z umieszczonych tutaj jego wizerunków. Na tęczowym łuku, znajdującym się między nawa i prezbiterium, widzimy postać rycerza - zwycięstwo wojownika ściągającego wodze białego rumaka. Na tarczy znajduje się Podwójny Krzyż - osobisty herb Władysława Jagiełły. W ręku jeźdźca widnieje jednak nie miecz czy kopia, lecz krzyż podany mu przez anioła, który jednocześnie wkłada na głowę władcy koronę. Cała kompozycja podkreśla z jednej strony potęgę króla, z drugiej - fakt, że jego największym zwycięstwem było pokojowe nawrócenie na

chrześcijaństwo wielkiego europejskiego narodu. Wspomniany tutaj herb królewski jeszcze raz pojawia się jako element wystroju kaplicy. Umieszczono go na zworniku znajdującym się w punkcie połączenia żebrowań podtrzymujących sklepienie prezbiterium, u stóp zasiadającego na tronie Chrystusa, jakby dla uzmysłowienia, ze ziemski władca, choć panuje nad swym ludem, jest tylko poddanym Boga - Króla Królów.

Gawęda druga - „Fenomen”

Państwo jagiellońskie było jedynym w swoim rodzaju połączeniem dziedzictwa dwóch tradycji kulturowych współistniejących w średniowiecznej Europie: zachodniej - opartej na dorobku starożytnego Rzymu i chrześcijańskiej ludów zachodnioeuropejskich, gdzie dominował język łaciński, oraz wschodniej - o przewadze wpływów greckich i bizantyńskich, wzbogaconych o dokonania południowej i wschodniej Słowiańszczyzny. Pierwsza z tych tradycji została w X wieku zaszczepiona w Polsce, druga przyjęła się na Rusi. Kraje te, zespolone z Litwą przez dynastię Jagiellonów, stały się miejscem wzajemnego przenikania i ubogacania kultury Wschodu i Zachodu. Procesy takie zawsze prowadzą do szczególnie wartościowych dokonań, do narodzin nowych idei, którym trudno byłoby powstać w środowiskach oderwanych od wpływów z zewnątrz. Lubelska kaplica zamkowa pod wezwaniem Świętej Trójcy jest szczególnym znakiem tego zjawiska. Wzniesiona została prawdopodobnie w latach czterdziestych XIV wieku w czasie przebudowy zamku dokonanej przez króla Kazimierza Wielkiego. Zbudowano ją w stylu gotyckim. Pod względem architektury przypomina inne wznoszone w tym czasie kościoły Małopolski, dla których wzorem były z reguły świątynie stolicy Czech - Pragi i stołecznego miasta Węgier - Budy. Składała się z kwadratowej nawy i wydłużonego, zakończonego trójbocznie prezbiterium. Typowe dla gotyku sklepienie krzyżowo-żebrowe podtrzymuje jeden ośmioboczny filar. W 1395 roku, dzięki finansowej pomocy króla Władysława Jagiełły, kaplica została odnowiona i przebudowana, a w latach 1416-1418 ozdobiona freskami. Wykonali je sprowadzeni z Rusi malarze pod kierownictwem Mistrza Andrzeja, co potwierdza znajdujący się na łuku tęczowym, naprzeciw wizerunku królewskiego, napis w języku ruskim. Jego zachowany do naszych czasów fragment w tłumaczeniu na język polski brzmi: ...i innych wielu ziem włodarza zaś w roku [pańskim] 1000 lat i 400-tu roku 8-go po 10-tym kończąc ten (tutaj) kościół miesiąca sierpnia w dzień świętego Wawrzyńca męczennika ręką Andrzejową. Amen. Mamy tu zatem podaną dokładną datę ukończenia fresków - 10 sierpnia 1418 roku - i podpis kierownika prac - Mistrza Andrzeja.

Ruscy malarze wykonali swe dzieło w stylu, jaki jest charakterystyczny dla cerkwi - chrześcijańskich świątyń obrządku wschodniego. Dobierając jednak tematy czy sposób ich ujmowania, czerpali z tradycji i rozważań teologicznych zarówno Wschodu jak i Zachodu. Jest więc lubelska kaplica zamkowa jedynym w swoim rodzaju połączeniem pochodzącego z zachodniej Europy stylu architektonicznego ze wschodnim zdobnictwem malarskim oraz świadectwem przenikania się idei z różnych krańców świata chrześcijańskiego. Nigdzie w Europie nie zachował się drugi przykład podobnego zespolenia tych dwóch kultur. Posiadamy wprawdzie świadectwa o

tym, że rozmiłowany w sztuce Wschodu Władysław Jagiełło nakazał ozdobić ruskimi malowidłami swoją sypialnię na Wawelu, dwie kaplice w katedrze wawelskiej, archikatedrę w Gnieźnie i klasztor na Świętym Krzyżu, jednak dzieła te dawno już uległy zniszczeniu. Przetrwały malowidła w kolegiatach Sandomierza i Wiślicy, ale tam upiększają tylko prezbiteria, a tutaj mamy całe wnętrze jednolicie ozdobione przez wybitnych artystów. Lublin często jest nazywany „miastem unii". Ci, którzy go tak określili, mieli na myśli polsko-litewską unie zawarta tutaj, na lubelskim zamku, w 1569 roku. W jej wyniku powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów - państwo, które przez ponad dwieście lat łączyło narody ówczesnej Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi i Łotwy, ale w końcu XVIII wieku upadło pod ciosami sąsiednich mocarstw: Rosji, Prus i Austrii. Jedność kultur Wschodu i Zachodu w kaplicy zamkowej przetrwała do dziś.

Gawęda trzecia - „Freski"

Przed nami otwarta KSIĘGA - freski w kaplicy Świętej Trójcy na Zamku Lubelskim. Popatrzmy na nie i spróbujmy je odczytać, gdyż stanowią niezwykłą opowieść. Głównym jej bohaterem jest Jezus Chrystus - Bóg i Człowiek, dlatego znajdujemy się w miejscu, w którym Niebo sąsiaduje z Ziemią, a człowiek dotyka boskich tajemnic. Aby zrozumieć KSIĘGĘ zapisana pędzlem Mistrza Andrzeja i jego współpracowników, sięgamy po KSIĘGĘ NAD KSIEGAMI - BIBLIĘ. To ona stała się inspiracja dla niezliczonych dzieł kultury europejskiej, w tym także dla fresków lubelskich.

W Starym Testamencie przyjście Mesjasza zapowiadali prorocy. Ich wizerunki zostały umieszczone w nawie na ścianie południowej zachodniej. Oto Ezechiel i Jonasz, trzymający w rękach rozłożone zwoje z wersetami proroctw. Obok inna wielka postać starotestamentowa, ukazana w jaskini lwów. To Daniel, który otrzymuje posiłek od Habakuka. Popatrzmy teraz na ścianę południową: kruk karmi głodnego proroka Eliasza. Nieco wyżej słynny kapłan Melchizedek. Nad oknem wizerunek Izajasza, ukazanego podobnie jak Ezechiel i Jonasz.

Na Ścianie Tęczowej kompozycja zwana *Gościnność Abrahama* lub *Trójca Święta* w typie starotestamentowym. Przy owalnym stole siedzą trzej aniołowie. Obok Abraham i Sara niosący kielich i misę. Różnie interpretowano tę scenę. Jedni w środkowym wędrowcu widzieli Chrystusa, który przybył w asyście dwóch aniołów. Inni kojarzyli przybyszów z Trójcą Świętą, widząc w gościach Abrahama symbole trzech Osób Boskich i wiążąc tę scenę z nazwą lubelskiej świątyni. Marzenia izraelskich proroków spełniły się. Na ziemię zstępuje Bóg w ludzkiej postaci. Jest On najważniejszym bohaterem Nowego Testamentu i - jak to zostało już powiedziane - lubelskich fresków, które układają się w opowieść o życiu, działalności, śmierci, zmartwychwstaniu i wiecznym królowaniu Jezusa Chrystusa.

Oto na Ścianie Tęczowej piękna scena Zwiastowania. Popatrzmy przez chwilę na postacie archanioła Gabriela i Maryi... Kompozycja ukazująca narodziny Chrystusa nie zachowała się w całości. Na ścianie północnej odnajdujemy szereg scen z życia Jezusa: *Ofiarowanie, Chrzest*

w Jordanie, Przemienienie Pańskie, Wskrzeszenie Łazarza, Wjazd do Jerozolimy. Temat *Męki Pańskiej* został przedstawiony na ścianach prezbiterium. Skierujemy się tam teraz. Cykl pasyjny rozpoczyna zniszczona w dużej partii scena *Umywania nóg apostołom*, a kończy kompozycja *Niewiasty u grobu*. Widzimy znanych z przekazu biblijnego bohaterów: zdrajcę Judasza z diabłem na ramionach, śpiących trzech uczniów, którzy nie potrafili czuwać z modlącym się w Ogrójcu Jezusem, umywającego ręce Piłata, żołnierzy, zwykłych gapiów patrzących na cierpiącego Człowieka. Przyjrzyjmy się scenie *Biczowania*. Równie poruszająca jest kompozycja *Zdjęcie z krzyża*. Matka czule całuje syna. Obok Józef z Arymatei i Jan, podtrzymujący ciało Chrystusa. Dalej cztery płaczące niewiasty. Klęczący u stóp krzyża Nikodem obcęgami wyciąga gwóźdź z nogi Zmarłego. Na twarzach zebranych maluje się cierpienie, współczucie, bezradność.

Zupełnie inne uczucia towarzyszą świadkom *Wniebowstąpienia*. Ludzie ci przeżyli już radosne *Zmartwychwstanie*. Patrzą teraz w skupieniu na Chrystusa unoszącego się do Nieba w owalnej sferycznej mandorli (aureoli) podtrzymywanej przez dwóch aniołów. Sklepienie prezbiterium jest symbolem Nieba, dlatego scena tam widniejąca ukazuje królującego w chwale Syna Bożego, siedzącego na tronie z księgą otwartą na Ewangelii św. Jana (8, 12): „A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: - Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia-”. Nad Pantokratorem unosi się Duch Święty w postaci gołębicy. Chrystusa otaczają czterej ewangeliści przedstawieni symbolicznie: Mateusz - człowiek, Marek - lew, Łukasz - wół, Jan - orzeł. Ku Niemu zwracają się Matka Boża i Jan Chrzciciel. Wieczną chwałę Boga, Jego Majestat, głoszą niezliczone chóry anielskie: głowoskrzydłe serafiny i cherubiny, czterej archaniołowie - Michał, Gabriel, Rafał i Uriel, którzy są strażnikami Tronu Stwórcy - oraz aniołowie niższych stopni w uskrzydlonej postaci ludzkiej. Freski na sklepieniu nawy stanowią swoistą kontynuację oglądanej przed chwilą sceny *Maiestas Domini* (*Majestat Pański*).

W osobnym polu po stronie południowej widzimy *Etimazję*, czyli *Tron Boży*, na którym leży tkanina, na niej - zamknięta księga, a po obu stronach dwa gwoździe. Nieco w głębi krzyż, włócznia, trzcina z gąbką. Są to symbole zbawczej ofiary Chrystusa. Tron adorują trzej aniołowie: cherubin (mający skrzydła pokryte oczami) i dwa serafiny. Przyjrzyjmy się teraz scenie Deesis (figura ikonograficzna przedstawiająca Maryję, Jana Chrzciciela i Jezusa Chrystusa) znajdującej się na ścianie Tęczowej. Podobne ujęcie widzieliśmy już na sklepieniu prezbiterium. Oto Maryja i Jan Chrzciciel przedstawiają Chrystusowi modlitwy ludzkie, pełnią rolę naszych pośredników. Nasuwają się tu analogie z *Bogurodzicą*. Popatrzmy jeszcze na ścianę zachodnią. Wszyscy przedstawieni tam ludzie pozostają w przyjaznej relacji z Bogiem-Człowiekiem. Wybierając Chrystusa na swojego Pana, służą Mu na różne sposoby - freski ukazują świętych rycerzy (Teodora Stratilatesa i Teodora Tirona), świętych lekarzy (Kosmę, Damiana, Kira i Jana) i pokaźny zastęp świętych pustelników. Ci ostatni, choć żyli w samotności, nie stracili poczucia humoru. Trzeci od lewej to Makary Egipski. Jak głosi legenda, miał on psa, który zawsze wiernie mu towarzyszył. Pewnego dnia szedł z nim przez pustynię. Nagle usłyszał wołanie i zatrzymał się. Po chwili

podbiegł do niego zdyszany wieśniak i krzycząc, oznajmił: „Abba, przed chwilą twój pies zjadł mi kurę!” „Dobrze, że mi to mówisz - rzekł Makary - dzięki temu dziś wieczorem nie będę musiał go karmić”.